

Sygn. akt II CSKP 93/21

POSTANOWIENIE

Dnia 10 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Owczarek (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z wniosku D. M.

przy uczestnictwie A. W.

o stwierdzenie nabycia spadku po R. W.,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 10 maja 2021 r.

skarg kasacyjnych wnioskodawczyni i uczestniczki postępowania

od postanowienia Sądu Okręgowego w K.

z dnia 28 marca 2019 r., sygn. akt VII Ca (...),

**uchyla zaskarżone postanowienie i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy w K. stwierdził nabycie spadku po R. W., zmarłym dnia 13 listopada 2012 r., na podstawie ustawy, na rzecz córki D. M. w całości i z dobrodziejstwem inwentarza.

W uzasadnieniu ustalił, że spadkodawca był kawalerem i miał jedną córkę D.M. ur. 11 czerwca 1995 r. ze związku pozamałżeńskiego. Spadkodawca chorował od 2000 r. na postępujący zanik mięśni, wskutek czego poruszał się na wózku inwalidzkim. W dniu 11 listopada 2012 r. spadkodawca zadzwonił do

swojego kolegi M. K., z którym znał się od około 10 lat, prosząc go o przybycie, gdyż ma do niego sprawę. Po przybyciu R. W. rozmawiał z nim o kryzysie i planach sprzedaży pałacu w B. oraz o marzeniach nabycia w 2013 r. hacjendy w Hiszpanii. Ponadto, mówił o swoich obawach w kwestii ubezwłasnowolnienia jego córki przez matkę dziecka. W związku z tymi obawami oraz pogarszającym się stanem zdrowia R. W. oznajmił M. K., że chciał sporządzić na wszelki wypadek testament oraz że był umówiony z notariuszem. W czerwonej teczce miał przygotowane dokumenty z danymi ksiąg wieczystych. W czasie tego spotkania M. K. zauważył, że spadkodawca wyglądał gorzej niż dwa tygodnie wcześniej, gdy go ostatnio widział. Z tych względów R. W. krępował się obecnością osób trzecich i dlatego najpierw podyktował M. K. tekst testamentu, którego spisywanie trwało około dwóch i pół godziny. Spadkodawca chciał w ten sposób, by przeczytanie i podpisanie trwało jak najkrócej. Po spisaniu treści rozrządzeń spadkodawca oświadczył M. K., że są potrzebni świadkowie. W tym celu M. K. zadzwonił po swoją córkę A. R. prosząc, by wraz z matką przyjechała na ul. B.. Zadzwonił też do żony D. K. informując ją, że przyjedzie po nią córka. Po przybyciu na miejsce M. K. wprowadził żonę i córkę na pierwsze piętro domu i przedstawił je R. W., który znajdował się na narożnym łóżku w pozycji pólężącej. Córka i żona M. K. widziały wówczas spadkodawcę po raz pierwszy. Spadkodawca przywitał się z nimi mówiąc dzień dobry. Wtedy M. K. poinformował je, że odczyta im testament i że będą świadkami, na co one się zgodziły. M. K. odczytywał testament składający się z trzech kartek, a następnie podał dokument spadkodawcy, który go z trudnością bardzo długo podpisywał prawą ręką. Później A. R. przeczytała treść protokołu i złożyła na nim swój podpis, nie czytając testamentu. Następnie podpisy złożyli D. K. i M. K., po czym spadkodawca podziękował A. R. i D. K. oraz pożegnał się słowami „do widzenia”.

W czasie czytania testamentu A. R. nie zauważyła żadnych reakcji u R. W. i nie widziała, by mówił coś od siebie, ale nie odniosła wrażenia, żeby miał on problemy z mówieniem. Nie zastanawiała się dlaczego milczy; uznała, że skoro spadkodawca nic nie mówi, to akceptuje odczytywane mu treści. Nie przyglądała się mu, ale w jej odczuciu nie wyglądał dobrze i brzydko pachniał. Od tego zapachu robiło się jej niedobrze i patrząc na spadkodawcę miała ochotę wyjść. Z kolei M. K. widział, jak spadkodawca podczas odczytywania potwierdzał skinieniem każde

zdanie i słyszał, jak spadkodawca mówił „dobrze, dobrze”, „zgadza się”. D. K. widziała, jak spadkodawca w czasie odczytywania testamentu kiwał głową w geście potwierdzenia.

Sąd Rejonowy uznał, że spadkodawca nie sporządził ważnego testamentu ustnego, gdyż w świetle przedstawionego stanu faktycznego oświadczenie ostatniej woli nie zostało złożone w obecności wymaganej liczby świadków. Świadkiem testamentu nie była A. R., która zeznała, że nie widziała ani nie słyszała, by spadkodawca mówił coś poza „dzień dobry” na powitanie i „do widzenia” na pożegnanie. Sąd nie dał wiary zeznaniom D. K. w części, w jakiej podała, że jej mąż po odczytaniu testamentu zadał pytanie spadkodawcy, czy wszystko się zgadza, a spadkodawca miał odpowiedzieć, że tak, gdyż w tym fragmencie jej zeznania nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach męża i córki.

Na skutek apelacji uczestniczki A. W. - matki spadkodawcy, Sąd Okręgowy w K. postanowieniem z dnia 9 lutego 2015 r. uchylił postanowienie Sądu Rejonowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stwierdził, że okoliczność, iż A. R. nie widziała i nie słyszała potakiwań spadkodawcy podczas odczytywania tekstu pisma, nie oznacza, że nie była ona świadkiem testowania, ponieważ świadek z uwagi na wygląd spadkodawcy oraz nieprzyjemny zapach w pomieszczeniu nie przyglądała się spadkodawcy. W konsekwencji tym należy tłumaczyć brak dostrzeżenia przez nią również innego zachowania spadkodawcy jak potakiwanie, czy wypowiedzienia słów „dobrze, dobrze”, co widzieli pozostali świadkowie.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, że spadek po R. W. na podstawie testamentu ustnego z dnia 11 listopada 2012 r. nabyły córka D. M. w 33/100 częściach i matka A. W. w 67/100 częściach. W stosunku do ustaleń faktycznych pierwszego postanowienia w tej sprawie, Sąd dokonał modyfikacji dotyczącej przebiegu składania przez spadkodawcę ostatniej woli w dniu 11 listopada 2012 r. i ustalił, że podczas odczytywania przez M. K. testamentu spadkodawca kiwał głową potwierdzając treść każdego ze zdań i mówił „dobrze, dobrze”, „zgadza się”. Odnosząc się do zeznań świadka A. R., iż nie widziała, by w trakcie odczytywania dokumentu przez M. K. spadkodawca coś mówił lub reagował,

Sąd Rejonowy stwierdził, że zeznania te nie zmieniają jej roli w testowaniu przez R. W.. Wiedziała bowiem, w jakim celu została poproszona o obecność, i zgodziła się na to.

Ponadto ustalił, że podpis na tym dokumencie został nakreślony przez spadkodawcę. Spadkodawca od 2004 r. leczył się neurologicznie z powodu postępującego niedowładu kończyn dolnych. W 2008 r. stwierdzono u niego neuropatię ruchową typu aksonalnego. Schorzenia, na które spadkodawca cierpiał nie powodowały niesprawności umysłowej, mogącej doprowadzić do zaburzeń świadomości. Ze względu na rozwój tych schorzeń, spadkodawca mógł się obawiać śmierci w chwili sporządzenia testamentu. W dniu 11 listopada 2012 r. spadkodawca pomimo choroby miał możliwość złożenia podpisu, jak i zdolność testowania. Swoimi spadkobiercami testamentowymi ustanowił córkę i matkę. Oświadczył, że jego wolą jest, aby matka - A. W. otrzymała nieruchomością zabudowaną pałacem w B., dla której Sąd Rejonowy w K. prowadzi księgę wieczyste nr (...), (...) i (...) a ponadto udział w 1/2 części w nieruchomości położonej w K. przy ul. B. (Kw nr (...)), natomiast córka - D. M. miała otrzymać drugą połowę tej nieruchomości oraz polisy ubezpieczeniowe na życie w łącznej kwocie 150 000 zł.

Wartość masy spadkowej wyniosła 3 795 151,99 zł. Wartość składników majątkowych wymienionych w testamencie odpowiada kwocie 3 472 520,50 zł. Wartość składników, które według testamentu przypadły wnioskodawczyni D. M. odpowiada kwocie 263 569,75 zł, zaś wartość składników przyznanych uczestniczce wyniosła 2 358 950,70 zł - z uwzględnieniem obciążenia hipotecznego.

W dniu 26 stycznia 1996 r. spadkodawca sporządził przed notariuszem testament, na podstawie którego przysługujące mu udziały w nieruchomościach przeznaczył swojej matce A. W..

W ocenie Sądu Rejonowego w dniu 11 listopada 2012 r. R. W. złożył oświadczenie woli będące jego rozrządzeniem na wypadek śmierci, podpisując się pod dokumentem zt. „testament”. Wysłuchanie przez spadkodawcę odczytywanego dokumentu, a następnie jego podpisanie i podziękowanie przybyłym świadkom za przyście oraz ich obecność należy traktować w kategoriach zachowania będącego

podaniem rozrządzenia na wypadek śmierci w rozumieniu art. 952 § 1 k.c. W chwili testowania istniała obawa rychłej śmierci w znaczeniu obiektywnym, co potwierdziła opinia biegłego, i subiektywnym, bowiem jak wynika z zeznań świadka M. K., spadkodawca obawiał się, że wkrótce umrze i z tego względu poprosił go o niezwłoczne przybycie w dniu 11 listopada 2012 r.

Apelacje wniosły wnioskodawczynie i uczestniczka. Wnioskodawczynie domagała się stwierdzenia spadku na podstawie ustawy, kontestując zrealizowanie przesłanek ważności testamentu ustnego, natomiast uczestniczka zakwestionowała sposób określenia udziałów spadkowych, domagając się ustalenia jej udziału w spadku w wysokości 95/100 części.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w K. zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w ten sposób, że stwierdził nabycie spadku po R. W., na podstawie testamentu ustnego z dnia 11 listopada 2012 r., na rzecz wnioskodawczynie i uczestniczki po połowie. Oddalił apelację wnioskodawczynie w pozostałej części, a apelację uczestniczki w całości.

Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, z tym że uznał za wadliwe powołanie jako dowodu - na okoliczność, że podpis na odczytanym dokumencie stanowiącym ostatnią wolę R. W. został nakreślony przez niego - opinii biegłej i pisma Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...), gdyż wynika z nich, że biegli nie są w stanie wydać opinii, czy podpis pod pismem z dnia 11 listopada 2012 r. został złożony przez R. W.. Sąd natomiast dysponował zeznaniami świadków, którzy bezpośrednio obserwowali fakt złożenia przez spadkodawcę podpisu, zaś brak jest uzasadnionych podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

W kontekście zarzutu wnioskodawczynie naruszenia art. 952 § 1 k.c. przez przyjęcie, że do stwierdzenia ważności testamentu ustnego nie jest konieczne, aby spadkodawca wypowiedział swoją wolę ustnie, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż w tej materii był związany oceną prawną wyrażoną we wcześniejszym kasatoryjnym orzeczeniu na podstawie art. 386 § 6 k.p.c.

W ocenie Sądu drugiej instancji w chwili sporządzania testamentu istniała obawa rychłej śmierci spadkodawcy, za czym przemawiała ciężka choroba, na

którą cierpiał, i pogorszenie się jego stanu zdrowia. Czas, jaki upłynął do śmierci spadkodawcy, tylko potwierdza tę przesłankę ważności testamentu ustnego.

Odnosząc się do apelacji uczestniczki, Sąd Okręgowy podzielił co do zasady jej stanowisko, że Sąd Rejonowy postąpił niekonsekwentnie przy określeniu udziałów spadkowych, gdyż ustalając wartość masy majątkowej opisanej w testamencie przyjął wartość nieruchomości bez obniżenia jej o wartość obciążenia hipotecznego, natomiast ustalając wartość składników majątkowych przypadających uczestniczce, obciążenie to uwzględnił. W ocenie Sądu Okręgowego niezależnie od tego, czy w ogóle należało uwzględnić obciążenie hipoteczne, czy też nie, Sąd Rejonowy powinien był zastosować te same zasady przy ustalaniu wartości masy spadkowej, jak i udziałów spadkowych, aczkolwiek obie metody dają zbliżony wynik, tj. 95-97% na rzecz uczestniczki. Ostatecznie jednak zarzuty uczestniczki nie zostały uwzględnione, gdyż w ocenie Sądu Okręgowego nie było wolą spadkodawcy powołanie matki i córki do spadku w częściach 95% do 5%, bowiem takie tłumaczenie testamentu, chociaż bliższe literalnemu jego brzmieniu, wypaczałoby rzeczywistą wolę spadkodawcy. Spadkodawca w testamencie polecił matce dokonanie sprzedaży pałacu [...], a następnie dokonanie podziału uzyskanej kwoty po równo z wnioskodawczynią. Oznacza to, że zamiarem spadkodawcy było, by matka i córka dziedziczyły po nim po połowie. Poza tym, wnioskodawczyni jako jedyne dziecko spadkodawcy i tak w ostateczności powinna otrzymać 2/3 wartości udziału spadkowego w wyniku zachowku.

Skargi kasacyjne wniosły wnioskodawczyni i uczestniczka. Wnioskodawczyni zaskarżyła postanowienie Sądu Okręgowego w całości, wnosząc o jego uchylenie, ewentualnie o stwierdzenie na jej rzecz spadku na podstawie ustawy. Zarzuciła: 1) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia w sposób, który uniemożliwia prześledzenie toku rozumowania; art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez zaakceptowanie postanowienia Sądu pierwszej instancji oddalającego wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego, w sytuacji gdy dowód był niezbędny do ustalenia, czy podpis nakreślony na testamencie z dnia 11 listopada 2012 r. pochodził od spadkodawcy; art. 386 § 6 k.p.c. przez

pominięcie, iż w kasatoryjnym postanowieniu z dnia 9 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy uzależnił uznanie testamentu ustnego za ważny od przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego dla wykazania, czy w istocie testament sporządził testator - przez jednoznaczne uzyskanie potwierdzenia, że na testamencie słowa w postaci nazwiska i imienia zmarłego zostały nakreślone jego ręką; 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 952 § 1 k.c. przez uznanie, iż zachodziła obawa rychłej śmierci, co stoi w sprzeczności z opinią biegłego neurologa, z której wynika, że schorzenie występujące u spadkodawcy postępowało od kilku lat i doprowadziło do niepełnosprawności, ale nie wystąpiło nagle i nie stanowiło implikacji do podejmowania przez spadkodawcę pochopnych decyzji życiowych, w tym do podpisania testamentu, a ponadto nie zaistniały żadne szczególne okoliczności po stronie spadkodawcy, które utrudniały, czy wręcz wykluczały możliwość sporządzenia testamentu w zwykłej formie, a nawet jeśli tego dnia spadkodawca był osłabiony, a tym samym utrudniona była możliwość sporządzenia przez niego testamentu w zwykłej formie pisemnej, to nic nie stało na przeszkodzie, by doszło do sporządzenia testamentu w formie choćby aktu notarialnego, poza siedzibą kancelarii; art. 952 § 1 i 2 k.c. przez bezpodstawne przyjęcie, że dla ważności testamentu wystarczające jest, by spadkodawca razem ze świadkiem testamentu ustnego spisali ostatnią wolę spadkodawcy, po czym świadek w obecności spadkodawcy i przybyłych (pozostałych) świadków odczytał testament, a spadkodawca jedynie kiwał głową potwierdzając treść testamentu; art. 952 § 1 i 2 k.c. przez bezpodstawne przyjęcie, że dla ważności testamentu wystarczające jest, by przy spisaniu testamentu ustnego obecny był tylko jeden świadek.

Uczestniczka zaskarżyła postanowienie Sądu drugiej instancji w części w jakiej zmienione zostało postanowienie Sądu Rejonowego oraz oddalona jej apelacja. Wniosła o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciła naruszenie prawa procesowego, tj. art. 669 k.p.c., art. 670 k.p.c. w zw. z art. 677 § 1 k.p.c., a także prawa materialnego, tj. art. 1025 § 1 k.c., art. 968 § 1 k.c. w zw. z art. 970 k.c. oraz art. 991 § 1 i 2 k.c. na skutek rozstrzygnięcia w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku zarówno o zapisie, jak i o potencjalnym roszczeniu z tytułu zachowku, które to zagadnienia znajdują

się poza kognicją sądu spadku, i w konsekwencji dokonanie rozliczenia roszczenia z tytułu zapisu i zachowku z wysokością udziałów spadkowych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną wtedy, gdy wskutek uchybienia wymaganom stawianym uzasadnieniu, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. Zatem nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę dla skutecznego podniesienia zarzutu kasacyjnego, lecz tylko takie, które uniemożliwia Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie kontroli prawidłowości orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05 nie publ., z dnia 28 listopada 2007 r., V CSK 288/07, nie publ., z dnia 21 lutego 2008 r., III CSK 264/07, OSNC - ZD 2008 Nr D, poz. 118, postanowienie z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14, nie publ.).

Wbrew stanowisku wnioskodawczynie uzasadnienie zaskarżonego postanowienia nie jest dotknięte uchybieniami uniemożliwiającymi przeprowadzenie kontroli kasacyjnej. Innym natomiast zagadnieniem jest merytoryczna trafność wywodów prawnych Sądu Okręgowego. Trzeba mieć też na uwadze okoliczność, iż co do niektórych kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd drugiej instancji, na podstawie art. 386 § 6 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., był związany oceną prawną wyrażoną w kasatoryjnym postanowieniu z dnia 9 lutego 2015 r.

Nie doszło także do naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Dowód z opinii biegłego sądowego, o którym stanowi art. 278 § 1 k.p.c., ma charakter szczególny, gdyż zasadniczo nie służy ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest sąd, a nie biegły (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2015 r., V CSK 254/14, nie publ.). Strony powinny wykazywać fakty, z których wywodzą skutki prawne, a zadaniem biegłego jest naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego materiału dowodowego

(zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNCP 1970, nr 5, poz. 85).

W stanie faktycznym sprawy ze względu na brak materiału porównawczego pochodzącego z okresu zbliżonego do czasu, w którym spadkodawca nakreślił podpis na dokumencie z dnia 11 listopada 2012 r., nie było możliwe przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego względnie instytutu naukowo-badawczego. W konsekwencji Sąd drugiej instancji miał podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych w kwestii podpisania tego dokumenty przez spadkodawcę w oparciu o dostępny materiał dowodowy. Wnioskodawczynie domaga się przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, ale nie przedstawia materiału porównawczego, o którym mowa w wyjaśnieniach biegłej sądowej (k. 781) i Instytutu Ekspertyz Sądowych (k. 834).

Stosownie do art. 952 § 1 k.c., jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu nie jest możliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków.

W odniesieniu do wystąpienia stanu obawy rychłej śmierci, jako jednej z kumulatywnych przesłanek ważności testamentu ustnego, w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie ma jednolitości. Według jednego nurtu orzeczniczego obawa rychłej śmierci musi być uzasadniona stanem zdrowia spadkodawcy ocenianym z punktu widzenia wiedzy lekarskiej (por. postanowienie z dnia 25 marca 1974 r., III CRN 5/74, OSNCP 1975, nr 3, poz. 42). W innych judykatach Sąd Najwyższy przyjmuje, że wystarczy subiektywnie uzasadniona obawa rychłej śmierci (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1992 r., III CZP 135/91, OSP 1993, nr 1, poz. 4). Istnieje także stanowisko pośrednie zgodnie, z którym przesłanka obawy rychłej śmierci zachodzi, gdy subiektywne przekonanie spadkobiercy oparte jest na uzasadniających je okolicznościach (zob. postanowienia z dnia 28 marca 2000 r., II CKN 875/98, nie publ., z dnia 8 lutego 2006 r., II CSK 128/05, nie publ., z dnia 29 czerwca 2012 r., I CSK 575/11, IC 2013, nr 10, s. 43). Przyjmuje się też, że przesłanka ta jest spełniona także

wtedy, gdy w stanie zdrowia osoby cierpiącej na chorobę nieuchronnie prowadzącą do zgonu nastąpi pogorszenie lub pojawią się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci spadkodawcy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2003 r., V CK 120/03, OSNC 2004, nr 10, poz. 159). Obawa rychłej śmierci spadkodawcy musi istnieć w chwili sporządzenia testamentu; okoliczność, że śmierć nastąpiła krótko po sporządzeniu testamentu ustnego, nie jest wystarczająca do stwierdzenia ważności testamentu (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1952 r., C. 1321/52, OSN 1953, nr I, poz. 30).

Spadkodawca od 2004 r. leczył się neurologicznie z powodu postępującego niedowładu kończyn dolnych, a w 2008 r. stwierdzono u niego neuropatię ruchową typu aksonalnego. Jakkolwiek podzielenie się przez spadkodawcę w dniu 11 listopada 2012 r. z M. K. planami inwestycyjnymi na 2013 r., w tym planem zakupu hacjendy w Hiszpanii po sprzedaniu pałacu w B., mogłoby przeczyć istnieniu u spadkodawcy obawy rychłej śmierci, jednakże ta okoliczność sama w sobie nie może wykluczyć istnienia takiego stanu w dniu 11 listopada 2012 r. Wypowiedź spadkodawcy na temat zamiarów życiowych na 2013 r. musi być konfrontowana z całokształtem okoliczności sprawy. Przede wszystkim należy mieć na uwadze fakt, iż nastąpiło znaczące pogorszenie stanu zdrowia spadkodawcy, skoro nie był w stanie o własnych siłach skorzystać z łazienki, lecz był zdany na pomoc M. K.. W czasie obecności D. K. i A. R. spadkodawca znajdował się w łóżku w pozycji półleżącej. Ponadto, bardzo długo podpisywał dokument i, co również nie pozostaje bez znaczenia, zmienił się charakter jego pisma, na tyle, iż biegła sądowa i Instytut Ekspertyz Sądowych nie byli w stanie wydać opinii na podstawie materiału porównawczego z wcześniejszego okresu. Mając na uwadze powyższe okoliczności, a także i to, że spadkodawca zmarł 13 listopada 2012 r., w świetle obiektywnych okolicznościach w dniu 11 listopada 2012 r. istniał stan obawy rychłej śmierci. Natomiast wypowiedzi spadkodawcy co do przyszłych zamierzeń związanych z obrotem nieruchomościami trzeba traktować jedynie w kategoriach jego marzeń. Realności planów spadkodawcy w tym przedmiocie przeczy również wola spadkodawcy sporządzenia testamentu. Schorzenie, na które cierpiał spadkodawca nie wystąpiło nagle, ale z opinii biegłych lekarzy nie wynikało, że możliwe było określenie czasu, w którym ze względu na nasilenie i postęp

choroby oraz jej dynamikę nastąpi taki stan, że spadkodawca nie będzie już zdolny do sporządzenia testamentu przy wykorzystaniu zwykłych form.

W tym stanie rzeczy nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut wnioskodawczyni naruszenia art. 952 § 1 k.c. wskutek przyjęcia przez Sąd drugiej instancji istnienia w dniu 11 listopada 2012 r. stanu obawy rychłej śmierci spadkodawcy.

W przedkodeksowym stanie prawnym (art. 82 dekretu z dnia 8 października 1946 r. - Prawo spadkowe, Dz. U. Nr 60. poz. 328), Sąd Najwyższy uznawał za wystarczające odczytanie sporządzonego na piśmie projektu ostatniej woli i przyjęcie jej przez spadkodawcę w obecności trzech świadków oraz oświadczenie przez spadkodawcę, że jest to jego wola (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna - z dnia 22 maja 1961 r., I CO 18/61, OSPiKA 1962, nr 9, poz. 250). Początkowo na gruncie art. 952 § 1 k.c. stanowisko Sądu Najwyższego było bardziej rygorystyczne, aczkolwiek z czasem zaczęło ewoluować w kierunku mniej restrykcyjnym. W uchwale z dnia 26 lutego 1993 r., III CZP 24/93, Sądu Najwyższy wyjaśnił, że wymaganiami tego przepisu nie odpowiada odczytanie pisemnego projektu testamentu przez inną osobę i oświadczenie spadkodawcy, że to, co mu odczytano, jest jego ostatnią wolą (OSNC 1993, nr 7-8, poz. 134). Nie jest też wystarczające ujawnienie woli w inny sposób, chociażby zostało dokonane w sposób niebudzący wątpliwości co do zgodności rzeczywistej woli spadkodawcy z tak ujawnioną wolą (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1968 r., III CZP 85/68, OSNCP 1969, nr 6, poz. 102). Ustnym oświadczeniem woli w rozumieniu tego przepisu jest jednak nie tylko oświadczenie wyrażone słowami, lecz także wyrażone powszechnie przyjętymi znakami i gestykulacją, z tym że skuteczność takiego oświadczenia jest uzależniona od tego, by użyte znaki, gestykulacja i zachowanie spadkodawcy zostały zrozumiane przez każdego ze świadków w sposób niebudzący wątpliwości (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r., IV CSK 688/12, nie publ.).

Według ustaleń faktycznych tekst dokumentu, który miał zawierać ostatnią wolę spadkodawcy, został zredagowany przez M. K. pod dyktando spadkodawcy, a

następnie odczytany w obecności spadkodawcy i pozostałych dwóch świadków tj. D. K. i A. R.. Nie były jednak one obecne w czasie, gdy spadkodawca miał wyrażać swe stanowisko co do konkretnych rozrządzeń testamentowych. Zachowanie spadkodawcy podczas odczytywania tego dokumentu nie było jednolicie opisywane przez świadków. M. K. zeznał, że spadkodawca potwierdzał werbalnie każde odczytane mu rozrządzenie słowami „dobrze, dobrze”, „zgadza się”. Z kolei D. K. podała, że spadkodawca potakiwał głową. Sąd Okręgowy na podstawie zeznań tych świadków dokonał swoistej kompilacji faktów przyjmując, że spadkodawca potwierdzał odczytywane mu części dokumentu zarówno werbalnie jak i przez gesty niewerbalne (potakiwania głową). Tymczasem w zeznaniach tych zachodzi zasadnicza różnica co do sposobu akceptacji przez spadkodawcę odczytywanych mu rozrządzeń. Należy zwrócić uwagę, że D. K. zeznała też, iż po zakończeniu odczytywania tego dokumentu M. K. zapytał spadkodawcę, czy wszystko się zgadza, ale w tej części, na co zwróciły uwagę Sądy *meriti*, jej zeznań nie potwierdził M. K. i A. R.. Nie ma zatem zgodności zeznań tych świadków w kwestii sposobu reakcji spadkodawcy na odczytywaną mu treść dokumentu. Trzeci świadek - A. R. zeznała, że nie widziała u spadkodawcy w ogóle jakichkolwiek reakcji na odczytywaną mu treść dokumentu czy to werbalną czy też niewerbalną. Z ustaleń faktycznych wynika, że spadkodawca nie miał trudności z mówieniem. Nie było więc faktycznych przeszkód, by to spadkodawca przedstawił wobec świadków swoją wolę poprzez odczytanie wcześniej zredagowanego przy pomocy M. K. dokumentu albo poprzez przedstawienie jej własnymi słowami oddającymi istotę rozrządzeń ujętych w tym dokumencie. Skoro więc pomiędzy zeznaniami świadków M. K. i D. K. występują ewidentne rozbieżności co do sposobu reakcji spadkodawcy na odczytywaną mu treść dokumentu, a świadek A.R. w ogóle nie widziała u niego jakichkolwiek reakcji, a ponadto mając na uwadze niesporny fakt, że A. R., jak i D. K. nie były obecne w czasie, gdy była redagowana treść tego dokumentu, to za uzasadniony należało uznać zarzut kasacyjny wnioskodawczyni naruszenia art. 952 § 1 k.c. przez przyjęcie, że spadkodawca złożył ostatnią wolę przy jednoczesnej obecności trzech świadków.

Sąd Okręgowy nie badał ponownie powyższej problematyki, gdyż był związany stanowiskiem wyrażonym we wcześniejszym kasatoryjnym orzeczeniu,

w którym zostało przesądzone, że spadkodawca oświadczył swoją wolę ustnie w obecności trzech świadków. Oceną prawną w tym przedmiocie nie był związany Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną i ocena ta wymaga weryfikacji. Wprawdzie na podstawie art. 398¹³ § 2 k.p.c. w zw. z art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, a podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, jednak przyjmuje się, że o prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia pozwalają na ocenę tego zastosowania. Tym samym brak stosownych ustaleń faktycznych uzasadnia zarzut skargi kasacyjnej naruszenia prawa materialnego przez jego niezastosowanie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12, nie publ. oraz przywołane tam orzecznictwo).

W uzasadnieniu postanowienia kasatoryjnego Sąd drugiej instancji tłumaczył brak zarejestrowania zmysłowo przez świadka A. R. gestów spadkodawcy tym, iż ze względu na nieprzyjemny zapach chciała stamtąd jak najszybciej wyjść. Sąd jednak przyjął, że świadek nie widziała gestów i nie słyszała, aby spadkodawcy potwierdzał odczytywaną mu treść dokumentu, ale z drugiej strony wskazał, że nie oznacza to, iż spadkodawca nie potwierdził werbalnie i niewerbalnie odczytywanej mu treści. Przy takich ustaleniach oraz, co niesporne, przy braku obecności A. R. w trakcie redakcji tego dokumentu, nie można było uznać ją za świadka złożenia oświadczenia ostatniej woli w rozumieniu powołanego przepisu. W takim stanie rzeczy, nawet gdyby faktycznie spadkodawca reagował na odczytywaną mu treść dokumentu w sposób przedstawiony przez M. K. czy D. K., to brak zarejestrowania takich gestów przez świadka A. R., bez względu na przyczyny (np. nieprzyjemny zapach spadkodawcy czy jego wygląd) powoduje, że nie mogła ona być uznana za świadka testamentu ustnego. Sama świadomość, że jest się świadkiem testamentu ustnego, czy wyciągnięcie wniosku o złożeniu oświadczenia ostatniej woli jedynie w oparciu o taką interpretację milczenia spadkodawcy podczas odczytywania mu dokumentu sporządzonego bez udziału tego świadka, nie są w tym przypadku wystarczające, jeśli świadek zmysłowo (tj. wzrokowo i słuchowo) nie stwierdził, by spadkodawca prezentował w jego obecności swoją ostatnią wolę.

Ze względu na charakter postępowania kasacyjnego, a także przedmiot sprawy - stwierdzenie nabycia spadku, zasadność zarzutu wnioskodawczyni naruszenia art. 952 § 1 k.c. co do przesłanki warunkującej ważność testamentu ustnego, w następstwie odmiennej oceny prawnej Sądu Najwyższego w stosunku do tej którą, z racji art. 386 § 6 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., był związany Sąd Okręgowy, nie czyni mimo wszystko bezprzedmiotową skargę kasacyjną uczestniczki. Dlatego też zachodziła konieczność odniesienia się do jej zarzutów.

Zgodnie z art. 961 k.c. jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku. Jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów.

Sąd Okręgowy określił wysokość udziałów spadkowych z całkowitym oderwaniem od reguł wyrażonych w tym przepisie, wykorzystując w sposób bezpodstawny przy interpretacji woli spadkodawcy instytucje zapisu i zachowku, a w konsekwencji dopuścił się oczywistego naruszenia przepisów wskazanych w podstawach skargi kasacyjnej uczestniczki. Trafnie również uczestniczka wskazała na błędy popełnione przez Sąd pierwszej instancji w tej materii, których Sąd drugiej instancji bezzasadnie nie podzielił, oddalając jej apelację. Zakres dyskrecjonalności i swobody orzeczniczej został naruszony przez Sądy obu instancji także przez wzgląd na podstawowe reguły arytmetyczne. Należy bowiem wskazać, że przyjęcie za podstawę wyliczeń wartości majątku spadkowego i jego poszczególnych składników z uwzględnieniem obciążenia i bez jego uwzględnienia ma wpływ na to, w jakich udziałach nastąpi nabycie spadku i ze względu na wartość obciążenia różnice w tej materii są większe, od tych które wskazał i to tylko orientacyjnie Sąd drugiej instancji, co w ostatecznym rozrachunku, zwłaszcza przy dużej wartości majątku spadkowego, jak w tej sprawie, ma wymierne znaczenie dla poszczególnych spadkobierców; niewątpliwie bowiem odniesienie każdej z liczb 263 569,75 i 2 358 950,70 do ich sumy nie da 95%. Sąd pierwszej instancji w wyliczeniu wartości majątku spadkowego nie brał pod uwagę obciążenia hipotecznego, natomiast

uwzględnił to obciążenie przy wyliczaniu udziałów spadkowych wnioskodawczyni i uczestniczki, nie wyjaśniając przyczyn, które doprowadziły go do takiej konkluzji, niezależnie od tego, że i tak z punktu widzenia arytmetycznego finalne obliczenie tych udziałów było wadliwe. Zgodzić się trzeba ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że do wyliczenia wartości majątku spadkowego i wartości poszczególnych składników majątkowych stanowiących podstawę ustalenia udziałów spadkowych należało zastosować te same

zasady, tj. z odliczeniem albo bez odliczenia obciążenia. Natomiast o tym, która z tych reguł powinna być zastosowana, decyduje wykładnia testamentu (art. 948 k.c.), w kontekście całokształtu innych okoliczności związanych z daną sprawą. Sąd drugiej instancji stwierdził, że zmniejszenie wartości majątku spadkowego o wartość obciążeń jest zawodne w wypadku, gdy pasywa przewyższają aktywa, tyle tylko, że w niniejszej sprawie taka sytuacja nie ma miejsca. Polecenie spadkodawcy, by spadkobierca sprzedał określoną rzecz, obciążoną prawem przysługującym temu spadkobiercy i podzielił uzyskaną sumę w określony sposób, może przemawiać za tym, iż spadkodawca zdawał sobie sprawę z obciążenia i brał je pod uwagę w testamencie.

Z tych przyczyn, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.

jw